Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 193. Lwów, Czwartek 20. sierpnia 1925 r. Rok XLIII.

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr. kwartalnie 16 zł.,

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15 Telefon redakcji 32-19, w nocy 29-19. Telefon administracji 19. Konto PKO 140.561. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

W świetle rozprawy i wyroku.

Jeden z najwybitniejszych członków palestry lwowskiej użyczył nam po procesie, który dziś się zakończył, garść uwag, które zapewne wzbudzą duże zainteresowanie naszych Czytelników. Red.

Lwów, 18 sierpnia.

Proces Jaegera, a właściwie Mykytyna i tow., trzymał w napięciu opinję publiczną przez kilka tygodni. Sam **fakt oszczerstwa i fałszywych zeznań nie uzasadniał tego zainteresowania**, pochodziło ono stąd, że w procesie tym **postawiono ze strony władz prokuratorskich tezę, jakoby uknuto formalny spisek**, ażeby w celu ratowania Steigera wprowadzić w błąd sądy.

Ze strony zaś obrony postawiono tezę, że **niedopisanie władz policyjnych i prokuratorskich** we Lwowie sprowadziło **konieczność ingerencji czynnika prywatnego** obywatelskiego w sprawie, która była przedmiotem dochodzeń sądowych. Obwinieni bowiem (poza Mykytynem) tłumaczyli się, że powziąwszy wiadomość iż istnieje ktoś, co twierdzi, że ma dane o tem, kto był sprawcą zamachu na Prezydenta Rzpltej, donieśli o tem natychmiast szefowi policji kryminalnej i że ten zlekceważył to doniesienie, ufny w to, że jego dowody odnośnie do Steigera są niewątpliwe.

To **negatywne zachowanie się władzy bezpieczeństwa** spowodowało, wedle obrony obwinionych, ich bezpośrednią ingerencję, oddanie sprawy detektywowi pryw., konieczność ofiarowania nagrody donosicielowi i t. d.

Wyrok uwalniający wszystkich obwinionych usunął i **unicestwił koncepcje oskarżenia** na temat zmowy i spisku w celu zatarcia prawdy. Wyrok sądu **ustalił bowiem**, że ci **oskarżeni działali w dobrej wierze**, ustalił, że **mieli dostateczne podstawy** do wierzenia, że Mykytyn coś wie o sprawcy zamachu, że skoro **władze policyjne zawiodły**, mieli moralne prawo w drodze samopomocy dążyć do wykrycia prawdy.

Władze śledcze i prokuratorskie nie doceniły tego momentu — i idąc potem na lep matactw i krętactwa Mykytyna, spowodowały nieporozumienie, **którego rezultatem było bezzasadne oskarżenie o spisek.**

Oskarżenie nader ciężkie, które świadczyłoby smutnie o stanie moralnym pewnej części społeczeństwa żydowskiego, gdyby było prawdziwe.

Wyrok ustala jednak dobrą wiarę tych ludzi. Tem samem wyrok stwierdza **niedopisanie władz śledczych, a szczególniej policji**, stwierdza niezorjentowanie się organów prokuratorskich w sprawie, jednem słowem stwierdza, że nasze **władze policyjno - wykonawcze zawiodły na całej linji. W świetle rozprawy i wyroku okazuje się jasnem, że gdyby policja kryminalna**, otrzymawszy doniesienie, **bez zwłoki i serjo urzędowała, — nie byłoby przyszło do całej tej afery.**

Konsekwencja wyroku być musi **ingerencja władz nadzorczych**, ażeby **wprowadzić tutejszą policję kryminalną na odpowiednie praworządne tory**, tak, aby podobne zlekceważenie obowiązków nie mogło się powtórzyć.

W toku procesu poddano wielostronnej krytyce stosunki w sądzie, a to **począwszy od działalności organów śledczych**, skończywszy na **stosunkach personalnych kolegium sędziowskiego tut. sądu okręg. karnego.**

Chroniąc się od przesady i generalizowania, należy stwierdzić jednak, że **ujawniano niestety sporo niewłaściwości**, które **rzucają cień pewien na jasną kartę naszego sądownictwa.**

Nie wątpimy, że tak Prezydjum apelacji, jak i Ministerstwo sprawiedliwości zwrócą baczną uwagę na te uchybienia i **przez wprowadzenie odpowiednich zmian personalnych w tym sądzie** postarają się o zapewnienie temu sądowi tej powagi, w jaką sądy uzbroiła nasza konstytucja.

Sądownictwo — to obok Sejmu, Senatu i Prezydenta Rzpltej — **filar i fundament praworządności Państwa naszego.**

Niedomagania nawet — które zresztą tu i ówdzie muszą wystąpić — **nie zachwieją zaufania do sądownictwa, o ile nie będą tuszowane, lecz** z chwilą ujawnienia natychmiast i **bezwzględnie usuwane**. Szczególniej niebezpieczne dla powagi sądu jest podejrzenie partyjnictwa. Przez odpowiednie zmiany personalne, nawet pozory, dające powód do tego rodzaju podejrzeń, powinny być usunięte.

——oo——

Krwawe demonstracje antyżydowskie w Wiedniu z powodu otwarcia kongresu sjonistycznego.

Rannych 19 demonstrantów i 21 policjantów. 132 osoby aresztowane.

Wiedeń, 18. 8. (PAT.) Wczorajsze demonstracje antysemickie miały miejscami charakter bardzo gwałtowny. W 2 kawiarniach na przedmieściu wybito szyby. **Demonstranci strzelali do policji**, która **aresztowała 106 osób**. U aresztowanych znaleziono broń. Pogotowie ratunkowe opatrzyło 19 rannych demonstrantów. **Liczba rannych policjantów** jest również znaczna. Tłum obrzucił kamieniami 2 uczestników kongresu sjonistycznego pochodzących z Holandji.

Dzienniki wieczorne podają, że liczba aresztowanych wynosi 132. — Prócz 19 demonstrantów, **zranionych zostało również 21 policjantów**. Prasa liberalna ubolewa, że demonstracje antysemickie **podkopią reputację Wiednia zagranicą**. „Die Stunde" twierdzi, że dla stłumienia ewentualnych dalszych rozruchów powołano do Wiednia oddziały wojskowe z prowincji. Urzędowo zaprzeczają stanowczo tej wiadomości. — Prasa prawicowa atakuje policję za bezwzględne postąpienie z demonstrantami i **żąda ustąpienia kanclerza Rahmeka.**

Demonstranci usiłowali wczoraj w pobliżu Burgteatru zbudować **barykady z ławek i strzelali z rewolwerów do samochodów**. W licznych kawiarniach wybito szyby.

Na dziś zapowiadają narodowcy niemieccy ponowne demonstracje. Policja poczyniła wszelkie przygotowania. Budynek domu koncertowego, gdzie ma się odbyć kongres **przeszukano dokładnie w obawie przed bombami.** Kierownicy kongresu oświadczają, że program kongresu, mimo demonstracji nie będzie zredukowany. Na kongres przybyło 300 członków i kilka tysięcy gości. W łonie kongresu zorganizowała się radykalna opozycja, na czele której stoją poseł Grynbaum, poseł Waldmann i inżynier wiedeński Stricker.

Wyniki dalekiej podróży min. Skrzyńskiego.

Warszawa, 18. 8. (AW). Dziś w południe min. Skrzyński przyjął przedstawicieli prasy warszawskiej i oświadczył im m. i.:

Celem podróży było danie wyrazu wdzięczności Ameryce. Objawy tej wdzięczności były bezinteresowne, gdyż nie wiąże nas dziś z Ameryką **żaden interes materjalny.**

Idealne sympatje wzajemne obu krajów są bardzo silne i ujawniły się znakomicie w czasie pobytu ministra w Stanach Zjed. Społeczeństwo amerykańskie na każdym kroku dawało **wyraz swych sympatji dla Polski.** Sfery urzędowe tak samo. **Wroga Polsce propaganda niemiecka załamała się.** Niemcom nie udało się ukuć broni propagandowej przeciw Polsce ani w sprawie optantów, ani w chwili spadku kursu złotego. **Spraw finansowych nie poruszano.** Minister znalazł jednak wiele sympatji gospodarczych dla Polski w amerykańskich kołach finansowych.

O rozmowie z Briandem, min. Skrzyński nadmienił, że podstawą ujednostajnionego stanowiska Francji i Anglji są następujące zasady: 1) pakty bezpieczeństwa nie mogą naruszać jakichkolwiek zobowiązań traktatowych, lecz muszą je wzmacniać, 2) wszystkie środki zabezpieczenia pokoju w Europie muszą być zastosowane jednocześnie.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie w Warszawie dnia 18. 8. — 5.75 zł.

Dolar w wolnym obrocie we Lwowie dnia 18. 8. — 5.66 zł.

Zurych urzędowy: Warszawa 87.00. N. Jork 5.155. Londyn 25.04 i siedem ósmych. Paryż 23.95. Wiedeń 72.575. Praga 15.27. Włochy 18.5125. Belgja 23.075. Holandja 207.60. Oslo 95.50. Sztokholm 138.55. Hiszpanja 74.24. Bukareszt 2.65. Berlin 122.70. Belgrad 9.22.

Pogiełda nowojorska: Warszawa 17.70. Londyn 4.85 i siedem ósmych. Paryż 4.6375. Wiedeń 14.06. Praga 2.96 i jedna ósma. Włochy 3.58. Belgja 4.425. Budapeszt 14.12. Szwajcarja 19.41. Holandja 40.27. Oslo 18.49. Kopenhaga 22.93. Sztokholm 26.88. Hiszpanja 14.42. Bukareszt 0.5175. Berlin 23.81. Belgrad 1.795.

——oo——

Przykre dysonanse.

We wczorajszym numerze podaliśmy treść listu, wystosowanego swego czasu przez Marszałka Józefa Piłsudskiego do ministra spraw wojsk. gen. Sikorskiego. Równocześnie przytoczyliśmy też, rozesłany za pośrednictwem PATA, komunikat oficjalny kancelarji gabinetowej p. ministra spraw wojsk., w którym przytoczono list gen. Sikorskiego, będący odpowiedzią na opublikowany list Pierwszego Marszałka Polski, oraz umieszczono wyjaśnienie dotyczące innych zarzutów, postawionych przez Marsz. Piłsudskiego ministrowi spraw wojskowych.

Zarówno opublikowany obecnie przez samego Marszałka Piłsudskiego, list do generała Sikorskiego, jak też i odpowiedź p. ministra przytoczona we wczorajszym komunikacie oficjalnym, **są dokumentami starszej już nieco daty,** bo pochodzą one jeszcze z początków roku 1924, t. j. mniej więcej z okresu poprzedzającego pojawienie się na terenie sejmowym **projektu** ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, **projektu dookoła którego rozgorzały niebawem pełne zacietrzewienia walki ugrupowań i koterji sejmowych.**

Bezwzględnie źle się stało, że stopień napięcia i **forma tych walk wykoszlawiła znaczenie,** a przykry **rozgwar sejmowych dyskusji,** zaprawionych mocno osobistym posmakiem, **zagłuszył zasadniczy ton tej sprawy,** posiadającej niezwykłą dla Państwa doniosłość, bo związanej z podstawowemi założeniami przyszłej obrony narodowej.

Jeszcze gorzej stało się, że walka ta ze wszystkiemi swemi niepotrzebnemi należytościami przeniosła się z gmachu sejmowego na szerszą arenę społeczną, a już najgorzej, że **w wir jej wciągnięte zostały osoby,** które z racji czyto swych niezwykłych zasług dla Państwa, czy też z racji swych wybitnych talentów wojskowych i politycznych, jako jednostki **o wysokim autorytecie publicznym,** powinny były — dla dobra samej sprawy — zająć raczej rozjemcze stanowisko.

Oddawna już nie jest dla nikogo tajemnicą, że **poglądy** najwyższego stopniem i zasługami oficera armji polskiej **Marszałka J. Piłsudskiego,** oraz **zapatrywania** obecnego ministra spraw wojskowych **gen. Sikorskiego,** w kwestji organizacji najwyższych władz wojskowych, różnią się zasadniczo. Nie mniej jednak dla nikogo chyba nie ulega wątpliwości, że tak pożądane przez ogół a nawet bezwzględnie konieczne **wyrównanie różnic w poglądach tych dwu autoratywnych osobistości wojskowych, dokonać się może na płaszczyźnie zupełnie innej, aniżeli polemika publiczna i rewelacje prasowe.**

Istnieją dokumenty, których wartość oceni kiedyś w przyszłości historyk, wyciągając z nich odpowiednie wnioski. Dokumenty te dziś, z wyższej racji stanu, nie powinny stanowić materjału publicystycznego, albowiem wywołują one dysonanse szkodliwe nieraz dla spraw spraw pierwszorzędnej wagi.

Gorącem życzeniem zrównoważonej polskiej opinji publicznej jest więc jak najszybsze usunięcie tych zgrzytów wywołanych przez polemikę.

T. H.

———x ox———

Pobożne życzenia rozwiązania Sejmu.

Wybory najpóźniej na wiosnę.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 sierpnia. Wedle poufnie kolportowanych pogłosek „Piast" zmierza do **rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów,** najpóźniej z wiosną p. r. Hasłem wyborczem „Piasta" będzie przedewszystkiem „jego" **reforma rolna,** którą się również posługiwać będą inne stronnictwa chłopskie. „Wyzwolenie" i „Niezależna Partja Chłopska" pójdą do wyborców z dosadną **krytyką ustawy o reformie rolnej.**

W każdym więc razie należy się liczyć z ewentualnością bliskiego **rozwiązania Sejmu** i nowymi wyborami. Problemy te — pozornie rozpalają wszystkie stronictwa sejmowe. Żadne jednak z tych, które szczerze się odnoszą do tych zasadniczych zagadnień, nie chce jeszcze obecnie dać inicjatywy, chociaż chcieliby się zmierzyć z opinją mas wyborczych. Jednakowoż dość liczni są także i tacy, którzyby woleli nie ryzykować swoich mandatów pod gilotyną wyborczą.

———x ox———

Nie zalegać z podatkami.

Od 1. września rozpocznie się egzekwowanie zaległości.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu wezwało izby skarbowe oraz urzędy podatkowe do szybkiego uregulowania zaległych podatków gruntowego i majątkowego. Z **dniem 1 września rozpoczną się energiczne egzekucje.** Podatek majątkowy dla płatników zaliczonych do II i III grupy będzie ściągany z całą stanowczością.

Co do podatku przemysłowego, przestrzegany ma być ściśle **obowiązek miesięcznych wpłat podatku obrotowego, bez prolongat i rozkładania na raty.**

Zaległości w podatku przemysłowym za czas ubiegły, winny być uregulowane w najbliższym czasie, w każdym zaś razie **przed terminem płatności podatku za I półrocze.**

Zaległości podatkowe będą egzekwowane przedewszystkiem u tych płatników, którzy **zalegają kwotę ponad 100 złotych.**

———x ox———

Warszawie grozi ogólny strajk robotników.

Warszawa, 18. 8. (AW.) „Przeg. Wiecz." donosząc o strajku zaznacza, że **położenie** zaostrzyło się, gdyż obydwie strony nie przyjęły warunków nawzajem sobie przedstawionych. **Robotnicy obniżyli już swe żądania o 20%, pragnąc uzyskać ogółem 30% podwyżki.** Jest to ich żądanie ostateczne. W przeciwnym razie **robotnicy grożą strajkiem,** któryby objąłby także i pokrewne gałęzie przemysłu, a nawet pracowników komunalnych instytucji użyteczności publicznej jak gazowni, tramwajów elektr., robotników mięsnych, sożywczych itd. **Pracodawcy zgadzają się tylko na 5%.** W razie zaś gdyby rząd wstrzymał udzielanie kredytów przemysłowych, pracodawcy nie zgodzą się nawet na 5%. Przemysłowcy żądają również aby robotnicy zdecydowali się do 20 sierpnia, bo inaczej cofną swe warunki.

———x ox———

Dymisja prezesa

żydowskiego Koła sejmowego.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Wiednia donoszą, że przybyły na kongres sjonistów prezes Koła żydowskiego, poseł dr. Reich, oświadczył, że **po kongresie zamierza wyjechać na czas dłuższy do Ameryki i że zrezygnuje ze stanowiska prezesa Koła.** Donosząc o tem, organ sionistów warszawskich „Nasz Przegląd", **atakuje posła Reicha,** pisząc, że „w fakcie tym należy się dopatrzeć **pierwszego objawu bankructwa polityki, opartej na t. zw. ugodzie „polsko - żydowskiej".**

Rozłam między sjonistami warszawskimi a małopolskimi zarysował się bardzo widocznie.

———x ox———

Armja czerwonych maszeruje na Toruń.

Drugie manewry polskiej armji na Pomorzu.

Wojska niebieskich cofają się.

Piątkowo, 18. 8. (PAT.) Założenie manewrów pomorskich ma charakter podobny do manewrów wołyńskich. Opiera się na tem, że **silna armja czerwonych** wyszedłszy z rejonu Iławy **dąży do zajęcia węzła toruńskiego** i utrzymania wyjścia przez Wisłę na **południe.**

Po stronie niebieskich grupa operacyjna Torunia otrzymała rozkaz zachowania w swoich rękach **przeprawy przez Wisłę w rejonie Torunia i** zapewnienia w ten sposób przyszłych działań ofenzywnych niebieskich.

Grupa ta, która na razie nie jest jeszcze w całości skoncentrowana **wysunęła przed pole toruńskie** oddział, którego zadaniem jest przeszkodzenie w posuwaniu się nieprzyjaciela w czasie 18 do 20 sierpnia t. j. **do chwili ukończenia koncentracji niebieskich** na linji obronnej Chełmno—Chełmża i Struga Rychnowska.

Na tle tej sytuacji ogólnej przedmiotem manewrów jest **ofenzywa czerwonej armji dywizji piechoty** Nr. 14, 63 i 67 i przeciwdziałanie oddziałowi niebieskich składającemu się z pułku piechoty Nr. 61.

Dzisiaj nad ranem **przybyły do Kowalewa 3 pociągi specjalne** z kierownictwem manewrów, generalicją polską i przedstawicielami **prasy.** Równocześnie z Częstochowy przybyli także osobnymi opciągiem goście zagraniczni, których powitał na dworcu **wojewoda Wachowiak.**

Podkreślił on w swem przemówieniu, że **odwiecznie polska ziemia pomorska licząca dzisiaj 85% Polaków, jest dumna,** iż może powitać dzisiaj swą armję narodową, która nie jest armją podbojów, lecz **armją utrwalania pokoju.** Następnie powitał wojewoda gości zagranicznych. Po dalszych powitaniach wyjechano samochodami na pierwszy punkt obserwacyjny koło Piątkowa. **Czerwoni posuwając się trzema kolumnami** rozpoczęli o świcie marsz za linją niebieskich (Radowiska, Lipnicka i Owieczkowo). O g. 8 ukazały się pierwsze linje tyraljerskie. **Niebiescy cofają się na Piątkowo.** O godz. 10 rano udano się na następny punkt obserwacyjny.

——oo——

BOHATERSKIE SZCZĄTKI.

Warszawa, 18. 8. (AW.) Donoszą z Wilna, że na górze Boufałławej natrafiono na kości ludzkie, które prawdopodobnie należały do ofiar rozstrzelanych przez Murawiewa w czasie powstania w r. 1863.

——oo——

CZESI URZĄDZAJĄ RÓWNIEŻ MANEWRY KAWALERYJSKIE.

Praga, 18. 8. (AW.) W okolicach Koszyc odbędą się w przyszłym tygodniu wielkie manewry kawalerji czeskiej z udziałem rezerwistów, a mianowicie roczników z czasów powstania państwa czeskiego. Są to pierwsze manewry kawaleryjskie armji czeskiej. W sobotę i niedzielę odbyły się przedmanewrowe konkursy hippiczne w Koszycach.

WIELKIE MANEWRY FLOTY JAPOŃSKIEJ.

Londyn, 18. 8. (AW.) W tych dniach mają się odbyć na Oceanie Spokojnym wielkie manewry floty japońskiej, w których weźmie udział 50 okrętów wojennych. Manewry mają być manifestacyjną odpowiedzią na odwiedziny floty amerykańskiej na wyspach Hawajskich.

GROŹNY WYBUCH WULKANU.

Paryż, 18. 8. (PAT.) WBK. „Matin" donosi z Aten, że wybuch wulkanu na wyspie St. Torin wbrew oczekiwaniom przybrał większe rozmiary. Również na miasto Tyra spadł deszcz popiołu. Nie zachodzi jednak bezpośrednie niebezpieczeństwo dla mieszkańców. Wskutek wybuchu otworzył się nowy krater o średnicy 200 metrów.

——oo——

Sprawozdanie min. Skrzyńskiego

Dziś się odbędzie posiedzenie Komitetu Politycznego Rady min., na którem min. Skrzyński zda sprawę ze swej podróży do Stanów Zjednoczonych. (AW.)

O CZEM MÓWIŁ BRIAND Z CHAMBERLAINEM.

Wiedeń, 18. 8. (PAT.) „Allg. Ztg." donosi z Londynu, że rokowania między Briandem a Chamberlainem dotyczyły nietylko paktu gwarancyjnego lecz także szeregu innych kwestji a mianowicie **sprawy Mossulu, Chin i polityki rosyjskiej.** Chamberlain, jak twierdzi dalej korespondent dziennika, miał przyrzec Francji **poparcie dyplomatyczne w zamian za jej zgodę na politykę rosyjską Anglji** i obietnicę skłonienia Polski do wzięcia udziału w tej polityce.

Wyrok w sprawie Jaegera i towarzyszy.

Mykytyn skazany na 6 lat ciężkiego więzienia. Inni uwolnieni.

Lwów, 18 sierpnia.

(b) Rozprawa, która się wczoraj zakończyła, w zarodku już mając pełne cechy senzacyjności, zmieniała **w przeciągu sześciotygodniowego trwania**, bo od 8 lipca do 14 sierpnia — wiele razy swój kierunek i za każdym razem **nagle, nieprzewidzianie, sensacyjnie.**

I tak w pierwszym rzędzie zwróciły uwagę **zeznania Mykytyna.**

Mykytyn, jako **obwiniony o zbrodnię oszczerstwa**, rzuconego na Stefana Pańczyszyna i Stefana Fidyka (obwiniając ich o wykonanie zamachu na P. Prezydenta, w dniu 5 września 1924 r.) oraz **o oszustwo** przez złożenie fałszywych zeznań w sądzie — bronił się w śledztwie tem, że Kornhaber, Jaeger, Glaserman i Dwornicki do czynów tych **go namówili.** Przed sądem Mykytyn **odwołuje swoje zeznania, złożone w śledztwie** i twierdzi, że **zostały one wymuszone na nim.** Sensacja!

Oskarżeni: Kornhaber, Jaeger i Glaserman idą wprawdzie po linji swych zeznań w śledztwie, ale **skarżą się na niewłaściwości w śledztwie. — Naprężenie wzrasta!**

Oskarżony **Dwornicki nie narzeka** wprawdzie **na wymuszenia**, jednak — podejrzewając sędziego śledczego o złą wolę — **zeznał inaczej, aniżeli powinien** był i dlatego zeznania odwołuje.

Dalej, świadkowie, mniej lub więcej ważni, mniej lub więcej zainteresowani, zeznający z mniejszą lub większą premedytacją. **Tysiące pytań i tysiące sprzecznych odpowiedzi. Kilkadziesiąt niedopuszczonych wniosków, kilkaset uchylonych pytań.** Agresywne stanowisko obrony, nagany, grzywny. Incydent za incydentem i wreszcie owo **nieugięte stanowisko Trybunału.**

Poza tem wszystkiem imponująca była jednak postawa przewodniczącego **Frankego**, który sam jeden potrafił ujarzmić takich obrońców, jak **dr. Grek, dr. Dwernicki, dr. Landau, dr. Pieracki, dr. Głuszkiewicz i inni**, który jednem małem słowem potrafił **sparaliżować** wszelkie nadludzkie wprost **wysiłki obrony, zdążającej do zburzenia całego gmachu oskarżenia.**

Wchodzi wreszcie **Pańczyszyn**, który do tych cech sensacyjności i naprężenia dodaje jeszcze cechę niesamowitej jakiejś tajemniczości.

Trybunał, chwilowo w swej stanowczości **zachwiany** — wraca do równowagi i tem energiczniej, tem szybciej zdąża do końca. **Ta szalona galopada** wyprowadza obronę z równowagi. Budzi się **niebywała polemika, zjadliwe wywody i demonstracyjne wnioski.**

Zażarta walka między obroną i prokuratorem wraz z jego naśladowcą, dr. Hankiewiczem, który oszołomiony nowem swem „stanowiskiem", zapędza się **w dżungle nielogizmów i efektu.**

Wreszcie owo **zrzeczenie się przez obronę końcowych wywodów.**

Wszystko to razem wzięte, złożyło się na jakąś dziwaczną całość, na jakiś **labirynt**, który **mógł najtęższego prawnika** bezwzględnie **zdezorjentować.**

A jednak **rozprawa ta** mogła być **dla wielu prawników uniwersytetem.** Rozprawa ta może niejednego oskarżonego nauczyć bronić się i niejednego prokuratora oskarżać.

— — — — — — —

Rozprawę zakończono i zapowiedziano wyrok. **Domysły na temat wyroku** krzyżowały się w najrozmaitszych kierunkach.

Przyszedł **oczekiwany dzień dzisiejszy.**

Ulicę Batorego obstawiono silnemi oddziałami policji. Ruch kołowy zamknięto, a **przechodniów** u wszystkich wejść do tej ulicy ściśle **kontrolowano.** O g. 9 otwarto bramę sądu i poczęto wpuszczać li tylko uprawnionych **ściśle za biletami.**

O g. 9.15, **przy wypełnionej po brzegi sali, zebrał się Trybunał.** — Wśród publiczności można było zauważyć, **prócz rodzin oskarżonych, ojca Pańczyszyna i oczywiście Pasternakównę.**

Wreszcie przy niebywałem napięciu przewodniczący wypowiada sakramentalne: **„W imieniu Rzeczypospolitej"...** i ogłasza następujący wyrok: **Mikołaja Mykytyna uznaje się winnym zbrodni oszczerstwa i oszustwa, za co skazuje się go na 6 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami, tudzież na ponoszenie kosztów, z rozprawą związanych. — Pozostali oskarżeni, a to: Kornhaber, Jaeger, Glaserman i Dwornicki zostali od winy i kary uwolnieni.**

Niebywałe wrażenie na sali — urywane szepty, szmery — wreszcie hałas.

Osk. **Mykytyn** wysłuchał wyroku spokojnie, a nawet ze znaczącym **uśmiechem na ustach.**

Prokurator się nie oświadczył. — Dr. Głuszkiewicz zaś imieniem osk. Mykytyna zgłosił **zażalenie nieważności.**

Po odczytaniu przez przewodniczącego motywów wyroku, **oskarżeni** dla uniknięcia jakichkolwiek demonstracji **opuścili pojedynczo gmach sądu.**

Na ulicach jeszcze do późnego południa zbierały się grupki „gadulskich", omawiających ów niespodziewany rezultat.

Drobne wiadomości.

Painleve wygłosi na otwarciu sesji genewskiej dłuższą mowę o sytuacji we francuskiej polityce zagranicznej Painleve będzie brał udział w posiedzeniu genewskim jako członek delegacji franc. (PAT).

W bojowym zapale. Na manewrach sowieckich w Kojdanach część wojsk przeszła do ataku na bagnety, których zaczęto używać naprawdę. 6 żołnierzy zabitych, 17 rannych. (AW.)

Z posiedzenia delegatów Rady miejskiej.

Lwów, 18 sierpnia.

(l.) Do małej sali posiedzeń magistratu wchodzą powoli i ze znacznem opóźnieniem panowie delegaci Rady miejskiej. Ten i ów ziewa. **Poznać, że to posiedzenie wakacyjne.** Siadają zgodnie dookoła zielonego stołu, rozmawiając głośno o różnych troskach. Tymczasem **referent jeden, drugi i trzeci, cichutko i monotonnie odczytuje swój elaborat**, poczem po małej sali rozchodzi się tubalny głos ojca ojców miasta, pana prezydenta Neumanna: **otwieram dyskusję.** Jednak rajcy nie maja ku temu najmniejszej ochoty. Przykładnie podnoszą prawice na znak zgody, poczem padają sakramentalne słowa p. prezydenta: **uchwalone**, a w końcu: **posiedzenie zamknięte.**

* * *

Na wczorajszem posiedzeniu delegatów Rady miejskiej uchwalono na wniosek radcy **Murzyńskiego** udzielić pozwolenia **na nadbudowę trzeciego i czwartego piętra w domu przy ulicy Kopernika 1.**

W myśl referatu r. **Hoeflingera** uchwalono na wniosek komisji pożarowej zakupić **500 metrów węży pożarowych** za cenę 6.000 złotych.

Rada uchwaliła wreszcie upoważnić Syndykat miejski **do wniesienia skargi do Trybunału administracyjnego przeciw decyzji ministerstwa skarbu**, orzekającej, że podatki komunalne od patentów dla wyrobu i sprzedaży spirytusu mają być pobierane według dawniejszych przepisów, a nie według podwyższonej opłaty, opartej na ustawie o monopolu spirytusowym.

W końcu w myśl referatu r. **Szpondrowskiego**, zatwierdziła Rada miejska **plan budowy domu dla woźniców miejskiego zakładu czyszczenia miasta**, przy ul. Św. Marcina 18. Dom ten w najbliższym czasie ma zostać wybudowany.

——oo——

J. F. PONTZEN.

Ku odnalezieniu człowieka.*)

(Z niemieckiego przełożyła B. Hilarowiczowa).

Głośniej aniżeli kiedykolwiek, w chaosie współczesnym, rozbrzmiewają hasła moralne: **postawić człowieka** na pierwszem miejscu. **przełamać despotyzm materjalistycznego** sposobu widzenia i działania, ukształtować znów życie ludzkie według praw wewnętrznych.

Konieczność ta, stanowiąca **przedmiot tęsknoty całej duchowej Europy**, oznacza na drodze do swego urzeczywistnienia najgwałtowniejszą rewolucję, jaka kiedykolwiek przeszła przez ziemię naszą. Odbywa się ona w sposób niewidoczny, prawie bezgłośnie, jednakże z tą prawidłowością i wewnętrzną logiką, które po wsze czasy towarzyszyły wielkim ruchom umysłowym i stwierdzały ich ponadczasową wartość. Rewolucja ta nie jest polityczną, ekonomiczną lub społeczną; nie może ona być czemś w tym rodzaju, albowiem ostatecznym jej celem nigdy nie jest zmiana form zewnętrznych lub budowy społecznej: **Cel jej** jest z istoty swej **czysto duchowy**, a mianowicie: **przywrócić przodujące panowanie ducha**, wznieść tron dla niego z jego odwiecznemi i niewzruszonemi prawami, tamowanemi od wielu dziesiątek lat przez knut i niewolę materjalizmu.

Najstraszliwszym skutkiem europejskiego duchowego upadku była ostatnia wojna światowa jakoteż **powojenne zepsucie** we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego, wstrząsanego obecnie jakby przez gorączkę suchotniczą. Życie w obecnych bezbożnych czasach jest ustawicznem zaprzeczaniem duchowego przeznaczenia człowieka, który na swej przyziemnej, czasowej drodze stracił z oczu ścieżkę ponadczasowości.

Pojedynczy ludzie są tak samo **dotknięci tą chorobą moralną jak i całe narody**, usiłujące leczyć palącą ranę, odczuwaną przez wszystkich, za pomocą półśrodków. Jedynie jednak głębokie, wewnętrzne odczucie moralnego nakazu, oraz przejęcie się ideą bytu poza zjawiskami świata zewnętrznego — bytu którego nasz świat czasowy jest tylko słabym odbłyskiem — mogą **oczyścić nasze życie i powstrzymać duchowy zanik ludzkości.**

Nakaz moralny, harmonijna zgodność nadziemskiego przeznaczenia człowieka ze szlachetnemi jego dążeniami ziemskiemi wymagają odrzucenia zasad indywidualistycznych, które odosabniają zarówno pojedyńczego człowieka jak i całe zrzeszenia ludzkie oraz każą upatrywać w zdobywaniu czasowo ograniczonych wartości życiowych najwyższe dobro.

Ponieważ stanowisko **egocentryczne** jest źródłem zła tego świata, przeto musi być zastąpione przez stanowisko **humanocentryczne**, oparte na **idei poświęcania się dla całości**, oraz na prawie miłości bliźniego. Człowiek, zarówno jak naród powinien być oceniany nie według korzyści materjalnych, jakie przynosi; musimy nauczyć się oceniać go, jako bratnią duszę, związaną z nami wieloma wewnętrznymi więzami. Człowiekowi musi być dane to, co jest w nim ludzkiego.

Zmienne zjawiska świata zewnętrznego **rzucają nam na oczy zasłonę**, odwracając zwrok nasz, pragnący widzieć głębię, ku mieniącej się złudnemi barwami powierzchni, która wszakże stanowi jedynie czynnik osłabiający w nas ma świadomego urzeczywistniania zadań moralnych. Człowiek — istota duchowa — nie moze dłużej przyznawać im wyłącznego prawie wpływu na bieg swego życia, gdyż one ustawicznie zmienne, nie mogą być jedyną prawie wytyczną linją jego postępowania. Może i powinien on skierowywać je na prawidłowe, ludzkim potrzebom odpowiadające tory lecz sam **musi się wznieść wysoko ponad te zjawiska**, będące wszak wynikiem ruchów czysto materjalnych.

W danym wypadku nie chodzi bynajmniej o jakiś problemat, narzucony nam do rozwiązania. Tutaj boska, niewymuszona prostota serca ludzkiego musi się ujawnić i jak błogosławieństwo rozlać szeroko wszędzie tam, gdzie żyje i cierpi człowiek.

Drogą odrodzenia ludzkości może być tylko **droga w kierunku odnalezienia człowieka!** Wszyscy muszą nią pójść. Zarówno oddzielne jednostki, jak narody! Wszyscy musimy zrozumieć, że nad nami ponownie otworzył się firmament; że rozgłośnie, w sposób górujący ponad wszystkiem rozbrzmiewają hasła etyczne, według których przeznaczenie człowieka i ludzkości całej nie jest „napoleonada", lecz krzewienie miłości, tej najwyższej cnoty świata.

——oo——

*) Artykuł ten wyjmuję z miesięcznika pedagogicznego, ktory od lat kilku wychodzi w Berlinie pod tyt. „Nowe wychowanie" (Die neue Erziehung). Wybrałam go dla tego, że rzuca on nader wyraźne światło na nowy kierunek wychowawczy, któremu hołduje dziś znaczna większość ludzi, z radością witających świt lepszej przyszłości, opromienionej większą miłością bliźniego, aniżeli ją były w stanie wytworzyć czasy panowania materjalizmu Kierunek ten wychowawczy zwraca najgłówniejszą uwagę na rozwój etyczny. Wielokrotnie już miałam sposobność zapoznać z nim czytelnikow polskich, pisząc o pracach Foerstera oraz o pracach znakomitego pedagoga polskiego Dawida.) **(Przypisek tłumaczki).**

Z naszych zdrojowisk.

Sanatorjum Kasy chorych w Szkle.

(Korespondencja „Kurjera Lw.“).

Szkło, w sierpniu.

Kilkakrotnie już ukazywały się w prasie **sprzeczne głosy** o rozwoju i stanie sanatorjum Kasy chorych w Szkle, z wielką więc ciekawością udałem się na miejsce, aby naocznie przekonać się o faktycznym stanie rzeczy.

Sanatorjum oddalone od stacji kolei żel. o dwa kilometry, leży **na skraju sosnowego lasu w położeniu zdrowem i malowniczem.** U wejścia znajduje się niski parterowy domek, siedziba lekarza i zarządu, w głębi murowana elektrownia, kuchnie i sala jadalna, w ogrodzie weranda z kręgielnią. Przed dwoma laty zbudowano nowe łazienki i jednopiątrową murowaną willjkę tuż na skraju lasu. **Budynki mają wygląd schludny, wewnątrz czystość wzorowa.** Łazienki obszerne i jasne, bez trudu mogą dziennie obsłużyć około 100 kuracjuszów.

Charakterystyczne jest zmieszanie się wszelakich stanów i zawodów; **począwszy od robociarza, a skończywszy na artyście teatru** wszyscy żyją tu w idealnej komitywie, jedzą przy wspólnym stole i w jednych mieszkają pokojach. Większa ilość kobiet, a wśród nich przeważają pracowniczki biurowe, młode i urocze, wnoszące w szarą nudę zdrojowiska wiele życia i wesela.

Duszą jednak całego towarzystwa jest grupka artystów teatru lwowskiego z p. **Romualdem Bojanowskim i Jasińskim** na czele.

Trudno zaiste pogodzić ze sobą upodobania ludzi o tak różnych przyzwyczajeniach, mimo to dzięki energicznej i niestrudzonej pracy zarządcy p. **Tomasza Konarskiego,** panuje **ogólne zadowolenie,** a sarkają chyba tylko ludzie bardzo „wybredni“, którzy woleliby kapuśniak zamiast kremu czekoladowego, a kiełbasę zamiast doskonałej pieczeni.

Stan zdrowotny chorych bardzo dobry, twarzy skrzywionych i zmęczonych chorobą widzi się mało, a dzielna **dr. Popielska** na każde zawołanie spieszy chorym z pomocą. Zaiste za obecny stan sanatorjum należy się Zarządowi Kasy chorych pełne uznanie.

Dnia 15 bm. urządzili artyści teatru lwowskiego miły **„Wieczór humoru i płaczu“,** który zgromadził na zaimprowizowanej na prędce widowni wszystkich kuracjuszy i inteligencję miejscową. Estrada zrobiona ze stołów, kulisy z prześcieradeł, festony sosnowe i koce zamiast kurtyny, nastrój miły i swojski. P. Romuald Bojanowski poprzedził produkcje serdecznem wspomnieniem ciężkich walk o wolność ojczyzny i wzniósł gromki okrzyk na cześć głównych bohaterów, następnie całym szeregiem deklamacji i skeczów zabawiał zebraną publiczność. Naprzemian występowały panie: **Nina Rońska,** młoda adeptka sztuki teatralnej i p. **Helena Dimówna.**

Nie mogę też przemilczeć o jednej rzeczy, która mię prawdziwie zadziwiła. Oto do obiadu w niedzielę przygrywała nam orkiestra złożona **z ruskich chłopców wiejskich. Chłopięta małe od lat 9 do 15,** z zapałem godnym naśladowania dęły w wielkie trąby, dmuchały w klarnety i flety, a przytem bas i skrzypiec kilkoro. Na pultach prawdziwe nuty atramentem koślawo pisane, a nut tych cały plik... Jednem słowem **prawdziwa orkiestra** z bogtym repertuarem. Jeżeli się zważy wiek i spojrzy **na** omurusane twarzyczki „artystów“ podziw i cześć przejmuje dla tych, którzy gigantycznego trudu dołożyli, by wykształcić malców w ich sztuce... Zacnym musi być ten **kapłan grecko-katolicki,** który **zamiast szerzyć** wśród młodego pokolenia **nienawiść narodową** i klasową, **włożył do drobnych rąk skrzypce i trąbkę** i nauczył je kochać muzykę.

M. P.

Ograniczenie przywozu.

Warszawa, w sierpniu.

W związku z rozporządzeniem Rady ministrów w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów, odbyła się dnia 14 b. m. w min. przemysłu i handlu konferencja przedstawicieli Izb handlowych i przemysłowych. P. Szygietyński przedstawił wniosek min. przemysłu i handlu orzekający, iż podział kontyngentu określonego przez min. zostaje powierzony **wyłącznie przedstawicielom handlu i przemysłu bez współudziału urzędników ministerstwa.** Po dyskusji, obracającej się w dziedzinie podziału kontyngentu między poszczególne dzielnice uchwalono w następujący sposób przeprowadzenia sprawy. Zostaje **powołana centralna komisja dla spraw przywozu,** złożona z 18 członków. Komisja rozpatrywać będzie wnioski dotyczące pozwoleń **w granicach kontyngentu,** na podstawie opinji Izb handlowych i odpowiednich istytucji. W tym celu importerzy składać będą podania w ministerstwie przemysłu i handlu za pośrednictwem Izb handlowych. — Uchwalono, że **podania mają być złożone do 25 b. m.;** posiedzenie centralnej komisji w sprawie przydziału kontyngentu odbędzie się 3 września.

——oo——

Projekt rozszerzenia sieci tramwajowej.

Budowa czterech linji zacznie się w najbliższym czasie.

Lwów, 18 sierpnia.

(L.) Sekcja druga magistratu na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła **wybudować linję tramwajową z ul. Kaźmierzowskiej na ulicę Słoneczną** aż do ul. Zamarstynowskiej, kosztem 250.000 złotych. W związku z tem uchwalono wybudować w pobliżu ul. Zamarstynowskiej t. zw. „prądownicę rtęciową“ dla wzmocnienia prądu elektrycznego.

Ponadto uchwalono w najbliższym czasie przystąpić do **budowy trzech nowych linji tramwajowych,** a to: 1) przez ul. Ponińskiego do stacji Persenkówka, 2) od rogatki Janowskiej do dworca Kleparowskiego (celem skierowania ruchu wycieczkowego do Brzuchowic na dworzec w Kleparowie) oraz 3) **przez ulicę Pełczyńską do ul. Leona Sapiehy** w celu połączenia dzielnicy Stryjskiej z dworcem głównym.

Projekty te **mają być w najbliższym czasie wykonane.**

Jeżeli jednak roboty około ich zrealizowania będą postępowały w tem tempie, jak np. **regulacja ul. Akademickiej,** to ten „najbliższy czas“ nie będzie prawdopodobnie oznaczał ani roku bieżącego, ani nawet najbliższego.

——x ox——

Wiadomości z Przemyśla.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 18 sierpnia.

Wzrost bezrobocia ujawnia się coraz dotkliwiej, zwłaszcza w zawodzie budowlanym. Murarze, pomocnicy budowlani, robotnicy dzień w dzień stoją bezczynnie coraz liczniej na placu **na Bramie,** który jest od lat niejako **giełdą pracy w Przemyślu.** Szkoda, że gmina, która zrazu zapowiadała podjęcie stosunkowo dość znacznych robót, **zwleka obecnie z ich rozpoczęciem.**

Utworzenie województwa w naszem mieście, którą to sprawę **pierwsze omówiło nasze pismo,** zainteresowało bardzo żywo opinję miejscową. Tygodniki lokalne poświęcają tej żywotnej kwestji życzliwe wzmianki, zdając sobie dokładnie sprawę z doniosłości tego zagadnienia dla rozwoju miasta i powiatu. Charakterystyczne, że także **sfery ukraińskie odnoszą się do tego problemu z wielką sympatją,** gdyż województwo przemyskie już oddawna było jednym z postulatów politycznych umiarkowanych kół ukraińskich.

Bömson i Rozkwas — czyli dwaj siłacze. Z poważniejszych niebezpieczeństw, które nawiedziły miasto w ostatnich dniach, wymienić należy — oprócz miejscowych, od dawna tu osiadłych, **królów i książąt żelaza,** kilku innych członków tej twardej dynastji z linji Böhmsona i Rozkwasa. Światowcy ci przyjechali z małych miasteczek, aby pokazać publicznie, za niewygórowanym wstępem, iż Breitbart ze swoją głęboko znienawidzoną fazą, **jest słabowitem „angielskiem“ dzieckiem,** drwiącem w żywe oczy z cierpliwej licznej publiczności. Każdy taki siłacz, czy w ogrodzie „Gwiazdy“ czy w Poznańskiem **rznie i pruje żelazo lub inne minerały** lekko i zgrabnie, niby Kadet z Gaskonji, krusząc łańcuchy, wykręcając branzoletki itp., poczem obliczywszy kasę i wykłóciwszy się należycie — odjeżdża zirytowany i rozżalony na Przemyśl i jego magistrat.

A mimo to, tak kulturalne, chociaż skromne i trzymające się na uboczu miasto daremnie walczy o czwarty z rzędu — od lat — teatr stały.

Z cudów techniki.

Promienie ultrafioletowe zapowiadają przewrót w technice dekoracji teatralnych.

(L) Światło i ciepło w mniemaniu przeważnej części ludzi są ze sobą nierozerwalnie związane. Faktycznie w przeważnej części ciała świecące wytwarzają również pewną ilość ciepła.

Nawet światło elektryczne nie jest wyjątkiem od tej reguły, skutkiem czego dość **znaczna ilość energji marnuje** się na wytworzenie ciepła, które w tym wypadku jest szkodliwe. Dopiero w czasach ostatnich technika zdołała usunąć tę przeszkodę.

Dziś posiadmy już **kilka metod do wytwarzania zimnego światła,** które przedstawia pewnego rodzaju modną **lampę czarodziejską Aladyna.**

Na wielkiej wystawie sztuk pięknych w Paryżu widzowie mieli sposobność podziwiania zastosowań zimnego światła.

Mogli się oni przekonać, jak łatwo no technikowi teatralnemu, na otwartej i jasno oświetlonej scenie spowodować **„zniknięcie“** jakiejś osoby, z błyskawiczną szybkością zmienić dekorację i równie prędko **dziewiczy las zastąpić wielkim buduarem.** Sztuka ta polega na zjawisku fosforescencji i fluorescencji. Te dwa fenomeny przeważnie bywają wzajemnie zamieniane. Pod fosforescencją rozumie nauka właściwości niektórych ciał świecenia w ciemności, po poprzedniem naświetleniu. **Fosforescencja trwa kilka godzin,** energja jej jednak szybko się zmniejsza. Również ciała fluoryzujące **wysyłają promienie,** jednak tylko pod bezpośrednim wpływem źródła świetlnego, np. gdy są naświetlone przez niewidoczne dla ludzkiego oka **promienie ultrafioletowe.** Zwykłe czerwone światło ma tę właściwość, iż tłumi fluorescencję, podczas gdy niewidzialne promienie ultrafioletowe nie tylko wywołują fluorescencję, ale także **działają na ciała fosforyzujące.** Fakt ten jest kluczem tajemnicy, w jaki sposób przy pomocy czerwonych i ultrafioletowych promieni, mając do dyspozycji ciała fosforyzujące i fluoryzujące, można **wyczarowywać najbardziej fascynujące „cuda“.**

Operator teatralny, przez skierowanie ultrafioletowych promieni w odpowiednim kierunku powoduje świecenie przedmiotów, które dotychczas były niewidoczne.

Grę promieni świetlnych można naturalnie w najrozmaitszy sposób kombinować. Może to mieć **szerokie zastosowanie w dramatach fantastycznych.** Próby dokonane w Paryżu dały jak najlepsze wyniki. Nietylko dekoracje dadzą się „wyczarować“ przez odpowiednie naświetlenie promieniami ultrafioletowymi; to samo odnosi się i do artystów, których **kostjumy impregnuje się** w danym wypadku materjami fosforyzującemi, twarze zaś pokrywa się warstwą szminki, odpowiednio spreparowanej, bądź też maskuje się w decydującym momencie.

Zastosowanie zimnego światła dla celów scenicznych ma **wielką przyszłość przed sobą.** Wielu fachowców widzi w ich dalszym i doskonalszym rozwoju **przyszłość techniki dekoracji teatralnej.**

——oo——

Nowe domy i baraki.

GMINA BUDUJE TRZY WIELKIE KAMIENICE.

Lwów, 17. sierpnia.

(*) Gmina miasta Lwowa przystępuje do budowy trzech wielkich domów czynszowych przy ul. Stryjskiej obok rogatki. Domy te będą zaopatrzone w urządzenia wodociągowe, kanałowe, gazowe i elektryczne. Oferty już rozpisano i roboty mają się wkrótce rozpocząć.

Dla delożowanych z walących się i będących w rekonstrukcji domów zbudowała gmina szereg parterowych pawilonów drewnianych o ścianach kominowych murowanych, a to dwa na **Bodnarówce** i jeden przy ul. **Starej Rzeźni, baraki zaś przy ul. Janowskiej** poddane są przebudowie. Nowe pawilony są już zamieszkane. Zwalony dom przy ul. św. Marcina rozebrano, mieszkańcy jego umieszczeni zostali w barakach i w szkole im. Reya.

Przy ul. Pomińskiego ma powstać **szereg nowych tanich domów.** Budować je będzie Towarzystwo „Strzecha", założone przez Zakład pensyjny dla funkcjonarjuszy, który otrzymał kredyt rządowy na ten cel. Domy te będą własnością prywatną tych mianowicie, którzy przystąpią do Towarzystwa z pewną gotówką. Robót budowlanych jeszcze nie rozpoczęto.

Pocieszycielki żołnierzy walczących w Marokku.

Paryż w sierpniu.

(*) Paryżanki mają nową rozrywkę: bawią się w „mateczki chrzestne" marokańskich żołnierzy, których pocieszają, obdarowują i rozweselają, podobnie jak przed dziesięciu laty walczących na froncie niemiecko-francuskim. Zbliżenie nieznajomych odbywa się za pośrednictwem dzienników. Każdy żołnierz, wysłany do Marokka stara się, by mieć w kraju swoja **„marraine", której nigdy w życiu nie widział**, a która jednak staje się jego powiernicą i **najbliższą przyjaciółą.**

Władze wojskowe niezbyt chętnem okiem patrzyły w czasie wielkiej wojny na tę korespondencję, ze względu na możliwość szpiegostwa — jednak zabronić jej nie mogły, gdż **„chrzestne mateczki" były ważnym czynnikiem** podtrzymującym ducha wśród żołnierzy i ułatwiającym im wytrwanie.

Obecnie z inicjatywy dziennika „Paris Soir" instytucję tę wskrzeszono. Jedna z pierwszych zgłosiła się na mateczkę chrzestną słynna tancerka i śpiewaczka hiszpańska, Raquel Meller, dla której ten **akt humanitarny jest nowym środkiem reklamy.** Za nią spieszą w szeregi dziewcząt i kobiet z rozmaitych sfer społecznych, powodowane nietylko patrjotyzmem i chęcią ulżenia doli żołnierza w okopach pod gorącem niebem afrykańskiem, ale nierzadko ciekawością i **nadzieją miłości.** Korespondencja żołnierzy z „chrzestnemi matkami" skojarzyła bowiem w czasie wojny światowej niejedno małżeństwo — chociaż zdarzało się, może jeszcze częściej, **że subtelnie utkane więzy przyjaźni zrywały się,** skoro nieznajoma opiekunka i jej pupil poznali się osobiście....

Krwawa tragedja miłosna na Zniesieniu.

Lwów, 18 sierpnia.

(—) Przodownik policji Kadyło z posterunku policyjnego w Zniesieniu, przejeżdżając wczoraj około godziny 12-tej rowerem przez Zniesienie za rogatką Żółkiewską, gościńcem w stronę Zboisk, obok rampy kolejowej, **usłyszał rozpaczliwe wołania kobiety o pomoc,** które rozlegały się z podwórza realności 118 przy ul. Żółkiewskiej.

Jadąc za owem kobiecem krzykiem, wjechał na podwórze tej realności, i ujrzał tam wysoce dramatyczną scenę. Oto znana mu osobiście 25 letnia **Helena Koń, stała z rewolwerem w ręku** naprzeciw swego kochanka, również 25 letniego Władysława Klucznika, zdradzając objawy niezwykłego podniecenia.

W momencie, gdy przodownik Kadyło się przybliżył, strzeliła w stronę Klucznika, wskutek czego ten **padł na ziemię ciężko zraniony w głowę.** Kadyło na ten widok pospieszył ku Koniównej, chcąc jej odebrać broń. Wówczas **dziewczyna zmierzyła z rewolweru w stronę przodownika i strzeliła,** nietrafiając na szczęście, a sama pospieszyła w pole.

Przodownik Kadyło w chwili strzału padł z rowerem, na którym siedział, na ziemię i uniknął trafienia, poczem dobywszy rewolweru, **rzucił się z nim ku desperatce.** Koniówna zawołała wówczas: **„Niech pan do mnie nie strzela! Ja sama się zabiję!"**

Z temi słowy skierowała w swą skroń rewolwer i strzeliła, padając na miejscu nieżywa.

Rannego Klucznika przewieziono **w stanie bardzo groźnym** do szpitala powszechnego.

Dochodzenia policyjne ustaliły następujące powody tragicznego zajścia.

Ranny Klucznik, jest indywiduum wysoce niebezpiecznem. Przed tygodniem **dokonał wraz z bratem swym bandyckiego napadu w Zniesieniu** na dom Podgórskich, których bardzo ciężko poranił. Odstawiony przez policję do sądu, został w ubiegły piątek przez sędziego puszczony na wolną stopę. W czasie dochodzeń policyjnych w sprawie krwawego napadu na Podgórskich, prowadzonych przez komisarza Batorskiego, doszło do wiadomości policji, że Klucznik posiada rewolwer. Kom. Batorski **zażądał od niego wydania rewolweru,** on jednak stale przeczył, jakoby go posiadał. Również rewizja i poszukiwania za rewolwerem w domu Klucznikow pozostały bez rezultatu. Klucznik bowiem — jak się obecnie okazało — **oddał rewolwer na przechowanie swej kochance** Koniównej, która mieszkała ze swą matką w opisanym domu pod n-rem 118 przy ul. Żółkiewskiej, za rogatką. Z Koniówną utrzymywał Klucznik od przeszło dwu lat stosunek miłosny, a za parę tygodni **miała ona zostać matką jego dziecka.**

Mimo to obchodził się z nią nad wyraz **brutalnie,** przyczem często i dotkliwie ją bił. Z tego powodu denatka, która **była zresztą bardzo przystojną dziewczyną,** wielokrotnie chciała z nim zrywać, a nawet niedawno na pewien czas ze Lwowa wyjechała by się go łatwiej pozbyć. On jednak nie puszczał jej od siebie, a **równocześnie ...bił ją dalej.** I wczorajszego ranka, w czasie gdy matka jej, która w rynku sprzedaje owoce, bawiła w mieście, przyszedł do mieszkania Koniównej i na podwórzu dotkliwie ją bił. Wówczas w zrozpaczonej dziewczynie dojrzała myśl która już **od dłuższego czasu w niej nurtowała.** Chwyciła rewolwer kochanka w mieszkaniu u siebie przechowywany, wybiegła z nim na podwórze i **tak dokonała się tragedja.**

Dodać musimy też pewien szczegół charakterystyczny.

Oto gdy ciężko rannego, **jednak przytomnego,** Klucznika przywieziono do szpitala po prowizorycznem opatrzeniu przez lekarza pogotowia rat., oddano go na oddział chirurgiczny, na tę samą salę, gdzie pozostaje w leczeniu wspomniany już Podgórski, **poraniony przez niego przed tygodniem w bestjalski sposób.** Co więcej, tak się złożyło, że Podgórskiego jako nieco podleczonego, zabrano z tego łóżka i położono gdzieindziej, a właśnie **na to jego łóżko złożono Klucznika,** który napadając na swego wroga Podgórskiego, nie spodziewał się, że w tydzień potem i jego samego taki los spotka. Przy tej sposobności wynikł bardzo znamienny djalog prowadzony w soczystym stylu i przy użyciu żywych słów właściwych tej sferze ludzi, przyczem Podgórski „powitał" Klucznika z wielką radością na łożu boleści i obiecał mu, że **gdy wyjdzie ze szpitala to się z nim „porachuje".** Klucznik, pomimo ciężkiej rany i kuli w głowie, nie pozostał mu dłużnym w odpowiedzi i odpowiedział w tonie i formie ściśle dostosowanej.

Kinematograficzny napad rabunkowy.

WŁAŚCICIEL GOSPODARSTWA — RABUSIEM.

Lwów, 18 sierpnia.

(—) Nocy onegdajszej **dokonano napadu** rabunkowego na dom Michała Dołęgowskiego gospodarza w Lubatówce w powiecie krośnieńskim **wśród okoliczności zaiste kinematograficznych.**

Oto późną nocą usłyszała żona Dołęgowskiego, Apolonja, jakiś podejrzany szmer w chacie. Zbudziła więc męża, lecz w tej samej chwili **wdarło się 4 napastników, którzy przez komin i strych dostali się do wnętrza domu.** Jeden z napastników rzucił się na gospodarza z brzytwą w ręce i zranił nią Dołęgowskiego dość silnie, podczas gdy **inni rozpoczęli w ciemności pladrowanie domu.**

Jednemu z nich, udało się dostrzec leżący w szufladzie **portfel, grubo wypchany.** Chwycił go więc w swe ręce i zadowalając się takim łupem **dał hasło do odwrotu,** poczem wszyscy oddalili się. Jednak rabusie oszukali się, gdyż **portfel ten nie zawierał pieniędzy, a tylko różne papiery i dokumenty.** Napadnięty rozpoznał w owym herszcie niejakiego Aleksandra Dzięgiela, 30 letniego **rolnika, właściciela dwumorgowego gospodarstwa** z Rogów, wsi o 2 kilometry od Lubatówki oddalonej. **Policja Dzięgiela aresztowała,** za jego towarzyszami czyni poszukiwania.

—x ox—

Wyższa szkoła upiększania rodu niewieściego.

(L) Nietylko w zawodach, uprawianych przez mężczyzn, ale też i w „kobiecych" daje się zauważyć **ogromne przepełnienie,** i sytuacja z dnia na dzień staje się poważniejsza. W czasach dzisiejszych zaś, życie wymaga od kobiety pracy równie wytężonej jak i od mężczyzny, to też nic dziwnego, że nad rozwiązaniem tej nowej klęski zaczynają się „głowić" najpoważniejsi społecznicy. W ostatnich czasach do jej rozwiązania przynajmniej częściowego, **dopomogła sama pani moda.** Bo zażądawszy od swoich niewolnic daniny z pięknych włosów, które kazała krótko przystrzyc na wzór **„chłopczycy"** zmusiła je do częstego przycinania fryzury, ondulowania jej i troskliwego pielęgnowania i t. d., i t. d., co wymaga pieczołowitej ręki **fachowej fryzjerki.** W ten sposób powstał nowy typ fryzjerki damskiej, rekrutujący się ze średnich warstw społecznych. Zagranicą powstały specjalne szkoły fryzjerek damskich, do których uczęszczają nawet **panie z towarzystwa,** nie zbyt bogate a nie wstydzące się pracować. Szkoła taka założona niedawno w Wiedniu — wedle opisu dzienników tamtejszych — przedstawia się bardzo sympatycznie. Dookoła głównej „sali wykładowej", pod ścianami stoją zgrabne stoliki toaletowe. Przy każdym z nich siedzą dwie panie, przeważnie młode dziewczęta, zajęte pracą, ondulowania włosów, czesania, manicure i t. p. Od godz. 2—4 pop. **odbywają się wykłady,** w innych porach panie praktykują. Odbywa się to w ten sposób, że jedna ćwiczy się na włosach i rękach drugiej. Po 12-tygodniowym kursie uczenice zdają egzamin, poczem otrzymują dyplomy.

Ktoś złośliwy, po przeczytaniu wiadomości o tych dyplomach, wyraził obawę, **że wkrótce od manicurzystek będzie się wymagało świadectwa dojrzałości.**

Na razie obawy te są co prawda nieuzasadnione, ale wobec dzisiejszego pędu do jaknajgruntowniejszych studjów teoretycznych w każdej dziedzinie — wszystko staje się możliwe.

Los zdradzonej żony.

Lwów, 18 sierpnia.

(—) W uzupełnieniu wczorajszych naszych informacji o tragedji małżeńskiej, jaka się rozegrała między państwem D. przy ul. Tarnowskiego — dowiadujemy się dalszych szczegółów o losie tej nieszczęśliwej kobiety, której położenie jest istotnie pożałowania godne.

Oto po oddaniu rozpacznych, a niecelnych strzałów ku swemu mężowi, gdy pan D. **chciał przy pomocy sanitarjuszy, na podstawie wyłudzonego podstępnie zezwolenia lekarskiego, obezwładnić swą żonę** i siłą zawieźć ją do zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie, pani D. oddała się w ręce policji.

Urzędujący wówczas w komendzie policji dyżurny komisarz do późnej nocy spisywał protokoły i przeprowadzał dochodzenia, poczem na podstawie orzeczeń lekarskich, że pani D. jest zdenerwowana do niepoczytalności i stan jej rozstroju nerwowego graniczy z obłędem — **oddał ją do szpitala** jako chorą.

W dniu wczorajszym jednak nieubłagany prokurator nałożył na nią areszt śledczy, a ponieważ lekarze stwierdzili, że jest istotnie ciężko chorą, **kazał ją przewieźć na razie do szpitala więziennego przy ul. Batorego.**

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Benigny, Ludwika, gr.-kat. Preob. Hosp. — Jutro: rzym.-kat. Stefana, — gr. kat. Demetryja.

——oo——

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Środa, 19 i czwartek, 20 b. m.: „Uwodziciel“ (gośc. występ Junoszy - Stępowskiego).

——oo——

OD REDAKCJI.

Wszelkie dotychczasowe legitymacje redakcyjne „Kurjera Lwowskiego“ tracą ważność z dniem 25 b. m. i należy je do tego czasu odnowić w sekretarjacie Redakcji.

Referat spraw „radiowych“ objął w naszem piśmie z dniem dzisiejszym dr. Leopold Wołowicz.

——oo——

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK NA DWORCU KOLEJOWYM.

(—) Przy transportowaniu bagażu na głównym dworcu z magazynu na peron kolejowy do pociągów, zdarzył się wstrząsający wypadek. Oto robotnik przy tem zajęty, Wojciech Szczepański, stanął tak nieostrożnie, że nogi wystawały nieco poza platformę windy. W pewnym momencie na załomie muru, przyciśnięty przez platformę żelazną do ściany, doznał ucięcia obu pięt u nóg i innych ciężkich obrażeń. Przewieziono go do szpitala powszechnego.

——oo——

— Tydzień Lotniczy od 6 do 13 września br. Przy współudziale Wojewódzkiego Komitetu LOPP. we Lwowie sprowadził Zarząd Targów Wschodnich olbrzymi megafon-radio z Wembley, dzięki któremu publiczność będzie mogła słuchać produkcji na wolnem powietrzu. Ma on służyć propagandzie Ligi OPP., nadto zostanie wykorzystany dla celów reklamy kupieckiej, co stanowić będzie niemałą atrakcję. Informacji udziela Biuro reklamy Targów Wsch.

— Baczność Strzelcy! Zarząd Związku Strzeleckiego obw. Lwów-miasto podaje do wiadomości, że rejestracja wszystkich członków odbywać się będzie 20, 21 i 22 b. m., w godzinach od 6 do 9 wieczór, oraz 23 b. m., w niedzielę, od g. 10 do 1 przed południem, w sekretarjacie Związku przy ul. Zielonej 7. Wszyscy ci, którzy do rejestracji nie zgłoszą się, zostaną z listy członków skreśleni.

— Z karty żałobnej. W Gorlicach zmarł nagle w 53 roku życia dr. Leon Żuławski, dyrektor szpitala.

— Ulgowe tramwajowe karty miesięczne dla młodzieży szkolnej wydawać będzie dyrekcja miejskiej kolei elektrycznej tylko za przedłożeniem nowej fotografji, zaopatrzonej poświadczeniem dyrekcji odnośnej szkoły.

— Fatalny upadek woźnicy z wozu. Piotr Lewicki, woźnica, zajęty u Józefa Butlera, zam. przy ul. Wołyńskiej 31, podczas zjeżdżania wózkiem, zaprzężonym w jednego konia — z góry ul. Stryjskiej (obok cmentarza), z powodu spłoszenia się konia, skutkiem urwania orczyka, — **spadł z wozu na bruk i doznał licznych obrażeń na głowie.** Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, pozostawiło go opiece domowej.

— Energiczny Kadyło. Jan Kadyło, zamieszkały przy ul. Św. Marcina 21, popadł wczoraj w jakąś sprzeczkę z mieszkańcem tej samej realności, Janem Hładkiem, a gdy mu już zabrakło argumentów i wyzwisk w niewykwintnym jego słowniku, chwycił cegłę i rzucił nią w przeciwnika z taką siłą, że złamał Hładkowi kość nosową.

——oo——

Ze świata.

Dobrze zasłużony krzyż Legji Honorowej. Francuski „Dziennik Urzędowy“ pomiędzy odznaczonymi krzyżem Legji Honorowej przez ministerstwo rolnictwa wymienia **Leontynę Gandrè**, z domu Mottier, pracującą na roli w Vingt - Honops, matkę 19 dzieci, z których 14 uprawia rolę. Nigdy krzyż Legji Honorowej nie był lepiej zasłużony! Jeżeli przykład ten znajdzie naśladowczynie, to w krótkim czasie Francja będzie miała dostateczną ilość robotników rolnych i nie będzie zmuszona sprowadzać ich z Polski.

Lokaut w czesko-słowackim przemyśle tekstylnym. Skutkiem wielu częściowych strajków w przemyśle tekstylnym Związek przemysłowców tekstylnych uchwalił lokaut wszystkich robotników, który obejmuje przeszło 50.000 robotników.

Dla nieostrożnych szoferów! Magistrat miasta Indianopolis w Stanach Zjednoczonych — chcąc zmniejszyć ilość wypadków automobilowych, spowodowanych nieostrożnością szoferów — sądzi, że **wynalazł karę**, która odbierze im ochotę do jeżdżenia po mieście z nadmierną szybkością. **Każdy szofer**, który rozjedzie przechodnia będzie zmuszony przepędzić **jedną godzinę w trupiarni przy zwłokach swej ofiary.**

Władze Indianopolis mają nadzieję, że ten rodzaj „tête-à-tête“ wywrze na szoferach tak silne wrażenie, że nigdy o niem nie zapomną. — Możeby tak raz spróbować!

Głos z za grobu. Podczas odprawiania egzekwji przy zwłokach śp. Karola Lou'o w kościele w Avonport w stanie Indiana — obecni zdziwili się niezmiernie, usłyszawszy głos zmarłego. Lou był tak przezornym, że kazał przed śmiercią wpisać swój głos na fonografie i wyraził wolę, by głos ten po raz pierwszy dał się słyszeć w ciągu odprawiania egzekwji, a po raz drugi po spaleniu zwłok na popiół.

Przyjmowanie robotników polskich do kopalń węgla we Francji zostało wstrzymane z powodu przesilenia gospodarczego. W ostatnim czasie wstrzymano też przyjmowanie robotników rolnych.

Kongres międzynarodowej unji parlamentarnej rozpocznie swe obrady 1 września b. r. Reprezentowanych na nim będzie 39 narodowości. Na porządku dziennym obrad: sprawa prawa międzynarodowego, problem mniejszości narodowych i handel narkotykami.

Znowu katastrofa kolejowa we Francji. Dnia 15 b. m. nastąpił w St. Denis koło Paryża karambol pociągu ekspresowego Kolonja - Bruksela - Paryż z pociągiem, nadchodzącym z Lille. Trzy osoby zabite, 31 rannych.

Cholera wybuchła epidemicznie w Szanghaju. Stwierdzono 500 wypadków, z tego 25 śmiertelnych.

Znowu flaga komunistyczna na kopcu Unji Lubejskiej.

Lwów, 18 sierpnia.

(—) Nocy ubiegłej umieścili **niewyśledzeni sprawcy flagę komunistyczną** na maszcie szczytowym kopca Unji Lubelskiej. Flaga ta, sporządzona z czerwonej materji, **opatrzona była hasłami komunistycznemi.** Dodać należy, że jest to w krótkim czasie już drugi taki wypadek. Mianowicie po raz pierwszy uciekli się do tego sposobu propagandy i demonstracji komuniści lwowscy w przeddzień stracenia Bottwina. Owa **nowopobudzona rzutkość agitacyjna** pozostaje zresztą w związku z tem zdarzeniem. Sowieccy najemnicy usiłują wobec swych rubladawców tym na szczęście mało szkodliwym sposobem wykazać swą gorliwość i czynność.

Kurjer Radiowy.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW:

Środa 19 sierpnia 1925.

Wiedeń (530) godz. 18-ta. Wieczór śpiewaczy.

Graz (404). godz. 18-ta—19-tej. Wieczór pieśni: Brahms, Mozart, Weber, Thomas.

Rzym (425) godz. 21.10. Wieczór orkiestralny: **Weber:** Uwertura. **Mascagni:** Siziliana. **Haedel:** Affant del pensier. **Brahms:** Taniec węgierski. Mascagni, Verdi, Leoncavallo: Wyjątki z oper.

Paryż (Radio-Paris 1750) 20.45—22 godz. Melodje z opery **Lakme** Delibesa.

Paryż (458) Koncert zbiorowy.

Zurych (515) 20.30 godz. Przeniesienie koncertu organowego z utworami Bacha, Regera, Mendelsohna, Guilman a i Wagnera.

Stuttgart (443) godz. 20—21. Wieczór literacki poetek XIX wieku. — Godz. 21.30—23 Kabaret.

Szczegółowe programy oraz wyborowe aparaty radjowe otrzymać można we firmie Kinofot ul. Trzeciego Maja 11 a.

STACJE RADJOTELEFONICZNE W POCIĄGACH.

Berlin, w sierpniu.

(!) Onegdaj na linji kolejowej Berlin—Hamburg uruchomiony został pierwszy w Europie **telefon bez drutu.** Tego rodzaju połączenie telefoniczne pociągu, będącego w ruchu, z „lądem stałym“ nie jest coprawda **zupełną nowością**, albowiem w Ameryce istnieje ono już od dłuższego czasu.

Różnica polega na tem, że **dzięki sześcioletniej pracy nad udoskonaleniem tego wynalazku,** udało się inżynierom niemieckim umożliwić równoczesne mówienie i otrzymywanie odpowiedzi, przez co telefon bez drutu dla jadącej publicz. zyskał praktyczną wartość. Dotychczas taka **wzajemna rozmowa była niemożliwa**, ponieważ anteny: jedna do nadawania, druga do przyjmowania depesz, musiały być w znacznej stosunkowo odległości od siebie, co naturalnie w najdłuższym nawet pociągu nie dało się przeprowadzić.

Wprowadzona na kolejach niemieckich nowość polega właśnie na możności ustawienia anten na pociągu.

Próby dokonane w dniu wczorajszym przez specjalną komisję, **udały się znakomicie.** Inżynierzy niemieccy mają nadzieję, iż **w krótce uda im się połączyć telefonicznie nie tylko pędzący pociąg ze światem zewnętrznym**, ale również i **pociągi będące w ruchu**, wzajemnie ze sobą.

——oo——

Humor.

WEDŁUG ROZKAZU, PANIE MAJORZE!

(!) Po ostatnich manewrach na Wołyniu wysłał major B. swego ordynansa na dworzec, aby się dowiedział, kiedy odchodzi ostatni pociąg do Lwowa.

Ordynans wraca dopiero po upływie kilku godzin.

— Gdzie byłeś tak długo? — zapytuje major.

— Czekałem, aż pociąg odejdzie, aby się upewnić, że funkcjonarjusz kolejowy podał mi prawdziwą godzinę, — odpowiada wyciągnięty jak struna ordynans.

MOWA OJCZYSTA.

(!) **Nauczyciel:** Co ty rozumiesz przez mowę ojczystą?

Uczeń (po pewnem wahaniu, zawstydzony): Jak ojciec przychodzą w niedzieli do matuli i pedają: „Daj stara pieniądze na wódzię“.

——oo——

Migawki z III. Sekcji.

Nieprzystojny Maks i przystojna Stasia.

P. Stasia K. ciastkarka z kawiarni „Warszawa“ uczyniła doniesienie na kupca lwowskiego p. Maksa G. do S. III. oskarżając go o to, że pokazywał gościom tej kawiarni trzy nader nieprzystojne fotografje — przyczem zapewniał, że są to **oryginalne zdjęcia** przedstawiające p. Stasię i jegnego z gości — **Stasia K.** Ten nieudały „dowcip“ pod moim adresem **zepsuł mi opinję porządnej osoby.**

Sędzia: Panie czy to prawda?

— To straszne kłamstwo panie sędzio!

Sędzia: A jak świadkowie powiedzą, że to przecież prawda....

— Niech sobie świadkowie mówią co chcą — Jak mówię, że nie prawda. Mam świadków którzy na własne oczy **widzieli że ja nigdy żadnych fotografji nie pokazywałem** — woła oburzony Maks.

Sędzia: ? ? —

Stasia K: oskarżenie podtrzymuję i proszę o przykładne ukaranie p. G.

Maks G.: Niech panna Stasia przysięga!

— Nie mogę przysięgać bo niewidziałam...

— AAA!

— Ale są świadkowie, którzy widzieli i słyszeli i ci przysięgną kończy Stasia.

Sędzia odroczył rozprawę w celu wezwania tych świadków.

——oo——

Z kraju.

Udał się lot próbny Kopenhaga-Puck. Dnia 14 b. m. odbył się pierwszy lot próbny wodnopłatowcem na linji Kopenhaga - Puck. — W czasie 2 godzin i 20 minut przebyto przestrzeń 450 kilometrów.

KURJER SPORTOWY.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w Krakowie.

Podajemy wyniki szczegółowe zawodów w uzupełnieniu wiadomości wczorajszych:

Bieg 100 mtr.: Po szeregu przedbiegów zostali wyeliminowani zawodnicy prowincjonalni. Nieźle trzymał się Langier (Czarni) ze Lwowa i Gumplowicz z Jutrzenki krakowskiej — ale i ci nie mogli dorównać klasie warszawskiej. We finale przychodzą: 1) **Szenajch** (Warszawianka) 10.9 sek. (nowy rekord), 2) Rothert (Polonia) 3 mtr. w tyle, 3) Dobrowolski (AZS.), 4) Weiss (AZS.).

Bieg 200 mtr.: 1) **Rothert** (Polonia) 23.6 sek.

Bieg 400 mtr.: 1) **Rothert** (Polonia) 52.6 sek.

Bieg 800 mtr.: 1) **Kostrzewski** (AZS.) 2 min. 2.8 sek.

Bieg 1500 mtr.: 1) **Foryś** (Warszawianka) 4 min. 21 sek.

Bieg 5000 mtr.: 1) **Freyer** (Kat.) 16 min. 28.2 sek.

Bieg 10.000 mtr.: 1) **Freyer** (Kat.) 34 min. 47 sek.

Bieg 110 mtr. z płotkami: 1) **Cejzik** (Polonia) 17.6 sek.

Bieg 400 mtr. z płotkami: 1) **Kostrzewski** (AZS.). 59.4 sek. (nowy rekord).

Sztafeta 4×100 mtr.: 1) **Polonia** 46.2 sek.

Sztafeta 4×400 mtr.: 1) AZS. Warszawa I. w czasie 3 min. 39 sek.

Skok w dal: 1) Dobrowolski (A. Z. S.) 6 mtr. 63 ctm. (nowy rekord).

Trójskok: 1) Cejzik (Pol.) 12 mtr. 80 cm.

Skok w zwyż: 1) Cejzik (Pol.) 170 cm.

Rzut kulą: 1) **Cejzik** (Pol.) 11 mtr. 75 cm.

Rzut dyskiem: 1) Szydłowski (A. Z. S.) 38 mtr. 20 cm.

Rzut oszczepem: 1) **Gruner** (AZS.) 53 mtr. 31 cm.

Rzut młotem: 1) Cejzik (Pol.) 30 mtr. 92 cm. (nowy rekord).

Skok o tyczce: 1) Adamczak (A. Z. S.) Poznań) 3 mtr. 43.5 cm. (lepszy od dawnego rekordu).

Poza konkursem Rzepka (AZS. Lwów ustanawia nowy rekord polski w skoku o tyczce wspaniałym skokiem 3 mtr. 54 cm. Trzykrotne ataki jego na 3 mtr. 60 cm. kończą się niepowodzeniem.

ZWYCIĘSTWA NASZYCH KOLARZY W AMSTERDAMIE.

Trzech Polaków wchodzi do półfinału o mistrzostwo świata.

Według ostatnich telegramów nadeszłych z Amsterdamu, zawodnicy polscy startujący tam do zawodów o mistrzostwo kolarskie świata **odnieśli cały szereg zwycięstw** mimo nadzwyczaj ciężkiej konkurencji. Wyniki naszych kolarzy, mimo iż zawody w Amsterdamie trwają jeszcze w najlepsze, przechodzą nasze oczekiwania.

Z pośród kolarzy naszych Łazarskiego, Szymczyka i Podgórskiego, najwięcej szans posiada **Podgórski znajdujący się w świetnej formie.** Na treningach w Amsterdamie ociąga on z Oschmelą — jednym z najpoważniejszych kandydatów na mistrza świata, czasy niemal identyczne.

Dalszych wieści **będziemy oczekiwać z niecierliwością.**

Sekcja lekko-atletyczna L. K. S. Lechia urządza w czwartek 20 bm. wewnętrzno-klubowe zawody lekkoatletyczne. Początek godz. 4-ta popołudniu. Boisko: Pohulanka. — Zgłoszenia na miejscu i nagrody w żetonach.

WYŚCIG DOOKOŁA WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO.

Lange (WTC) pierwszy, Blicharski (Lwów) drugi.

Wyścig kolarski urządzony dookoła województwa Warszawskiego w trzech etapach, zakończył pełnią powodzenia, dostarczając organizatorom wiele potrzebnego **materjału** obserwacyjnego, jak należy urządzać podobne imprezy.

Sportowo wyścig przedstawiał się zupełnie udatnie i odkrył **nowy talent kolarski w osobie Ziembickiego z Brześcia**, który zajął trzecie miejsce. **Zwycięstwo dostało się Langemu**, uchodzącemu dzisiaj za jednego z nawytrwalszych naszych kolarzy. **Drugi był lwowianin Blicharski** (LTKM) — spełniając tem samem nasze nadzieje wyrażone przy ogłaszaniu projektów tego wyścigu. Trzeci Ziembicki, czwarty Gronczewski (WTC), piąty Chyłko (Kraków), szósty Popowski, siódmy Szenrok (Pąbianice), ósmy Bartodziejski (WTC), dziewiąty Müller (Łódź).

Czas zwycięscy 28 godz. 23 min. 30 sek., Blicharski zużytkował 28 godz. 32 minut. Trasa wynosiła 650 kilometrów.

Nowe prawo małżeńskie w Czechosłowacji.

ZUPEŁNE RÓWNOUPRAWNIENIE MAŁŻONKI.

(L) Dzienniki praskie podają wiadomość o ratyfikowaniu przez rząd czeski nowego kodeksu prawa małżeńskiego i rodzinnego. Na podstawie nowej ustawy oboje małżonków są równouprawnieni, skutkiem czego ma nastąpić **„uwolnienie kobiety z pod władzy mężczyzny“**, która wynikała z gospodarczej zależności żony od męża.

Kodeks ustanawia, iż osoby, które zawarły umowę małżeńską, otrzymują **zupełną wolność osobistą** swobodę wyboru rodzaju pracy. Zmiana miejsca zamieszkania jednego z małżonków nie obowiązuje drugiego do towarzyszenia mu. Majątek, uzyskany podczas wspólnego pożycia jest uważany **za wspólną własność obu małżonków w równej mierze.**

Gdy jedno z małżonków nie posiada niezbędnych środków do życia albo jest niezdolne do pracy, wtedy druga strona jest obowiązana do utrzymywania go, względnie wspierania, o ile naturalnie, wedle sądowo-lekarskiego orzeczenia jest zdolną do tego. **Rozwód może nastąpić za zgodą obu stron,** jak również i na podstawie życzenia jednego z małżonków. Obowiązek utrzymywania dzieci spoczywa w równym stopniu na mężu i żonie. **Dzieci są zobowiązane utrzymywać rodziców,** na wypadek, gdy stana się oni niezdolni do pracy.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Kurjer ekonomiczny.

ULGI DLA PILNYCH PODATNIKÓW.

Ministrstwo skarbu zarządziło w drodze ulgi i zachęty do wcześniejszego wpłacania zaległości podatkowych, aby **podatnicy, którzy zapłacą przed 1 września br. zaległe podatki i należytości stemplowe zostali zwolnieni od procentów karnych i kar za zwłokę i aby pobierano od nich tylko 1 procent miesięcznie za zwłokę.** Ulga powyższa nie będzie przysługiwała tym, którzy nie uiszczą zaległości do końca sierpnia br.

——oo——

UDZIAŁ GRECJI W V. TARGACH WSCHODNICH.

Sprawa udziału Grecji w Targach Wschodnich przybrała bardzo pomyślny obrót. Przedstawiciele Rządu przyjęli odnośne propozycje nader przychylnie i obiecali swe poparcie. W prasie ateńskiej pojawił się szereg artykułów, które zachęcały sfery przemysłowe do wzięcia udziału w Targach. Rezultaty przedsięwziętej akcji są dodatnie. Kilkunastu kupców i przemysłowców greckich wyraziło gotowość wysłania swych eksponatów (rodzynki, tytoń, papierosy, oliwa, szmergel, dywany, wina i koniak) na Targi i postanowiło wydelegować przemysłowca polskiego w Atenach p. Aleksandra Ślidzińskiego do Lwowa celem urządzenia kolektywnej wystawy greckich produktów eksportowych.

LOTNICTWO POLSKIE NA TARGACH.

Rozwijający się powoli polski przemysł lotniczy wystąpi na tegorocznych Targach Wschodnich z inicjatywy i pod egidą Departamentu IV. Min. S. Wojsk. W pokazie samolotów na Targach polskich wezmą udział wszystkie wytwórnie polskie, a mianowicie firma Plage Laśkiewicz z Lublina, Wytwórnia „Samolot“ z Poznania i Podlaska Fabryka Samolotów.

Pierwszy pokaz powstającego do życia polskiego przemysłu lotniczego obudzi niewątpliwie na tegorocznych Targach Wschodnich zrozumiałe zainteresowanie.

——oo——

Bankructwa w Wiedniu. W lipcu br. ogłoszono w Wiedniu 47 bankructw, a 189 niewypłacalności.

UDZIAŁ INTENDENTURY WOJSKOWEJ W V. TARGACH WSCHODNICH.

Departament VII. Min. S. W. zapowiedział udział w V. Targach Wschodnich, zgłaszając jako eksponaty rysunki, wzory, opisy i modele. Wedle intencji Ministerstwa projektowana wystawa ma za zadanie przyczynić się do nawiązania przez Intendenturę ściślejszych stosunków z przemysłem krajowym.

——oo——

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 18 sierpnia.

Akcje wykazywały na dzisiejszem zebraniu tendencję zniżkową. Zaofiarowanie zwiększone, znacznie w niektórych papierach przewyższające popyt. Ruch naogół średni. Obniżyły się przedewszystkiem Browary (7.90), Chodorów (3.10), Chybie (3.90), Gazolina (1.—), Tespy (2.90) i Zieleniewski (10.80). Dla akcji bankowych, handlowych i papierów procentowych zapotrzebowania nie było. — Usposobienie wyczekujące.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 18 sierpnia.

Na giełdzie skromne obroty w owsie po cenie znacznie zniżonej. W drodze egzekutywnej sprzedaży płacono za mąkę pszenną i węgierską „O. G.“ loco magazyn Lwów 9.50 dol. Zboża chlebowe w silnem zaofiarowaniu przy słabem zainteresowaniu. Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie wyczekujące.

Pszenica krajowa 24.00 — 25.00 zł. Żyto małopolskie 17.00 — 18.00 zł. Owies małopolski 16.00 — 17.00 zł. Ceny szacunkowe bez transakcji.

Kotowane: Browary 7.90. Chodorów 3.15, 3.20, 3.10. Chybie 4.—, 3.90. Lokomotywy 0.65. Gazolina 1.—, 1.05. Tesp 3.—, 2.90, 2.95, 3.05. Zieleniewski 10.80.

URZĘDOWE NOTOWANIA AKCJOWE NA GIEŁDZIE WARSZ.

Bank Spółek Zarobkowych 7.50. Nobel 1.07. Cegielski 0.29. Modrzejów 2.50. Pocisk 1.20. — Tendencja słaba.

AUSTRJACKI BANK NARODOWY ZAKUPIŁ ZŁOTO W ANGLJI.

Z Wiednia donoszą 15 bm.: Austrjacki Bank Nraodowy zakupił po raz pierwszy od jego istnienia sztaby złota w Anglji, a to za kwotę około trzy i pół miljona szylingów.

——xo x——

Urzędowa Ceduła Giełdowa.

Z Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy z dnia 13 sierpnia br.

Bloki sosnowe 40 i 50 m/m. grube 4—8 m. długie, zewnętrznie bez sęków i guzów, czyste transakcje 77.20, franko wagon stacja Białystok.

Sosnowe boczne deski, czyste, 20 i 26 m/m. dł. 2—8 m. 72.20, franco wagon stacja Białystok.

Sosnowe i świerkowe bale angielskie w przekrojach na żądanie kupującego dł. 10—20 stóp, niesortowane, I-III kl. 198 za sto, franco stacja Białystok.

Sosnowe bloki z kloców odziomkowych, zewnętrznie czystych, w czubie od 30 cm. wzwyż dł. 4—8 m., przecięt. długości 5.50 m. żądano 76, franco wagon stacja załadowania ca 100 km. półn. wschód od Warszawy

Dębowe podkłady wąskotorowe, długość 1.50 m., żądano 1.65 za sztukę franco wagon w rejonie Kowla.

Sosnowe podkłady wąskotorowe dł 1.80 m., żądano 1.70, franco wagon stacja załad. w Poznańskiem.

Sosnowe deski środkowe i czubkowe równolegle obrzynane długość 3—6 m. grubość 26, 30, 40 i 50 m/m., żądano 40, 44, 48 i 52 franco wagon stacja Białystok.

Papierówka świerkowa 13, w okolicy Wilna, Grodna, Lidy, Wilejki i Suwałek.

Sosnowe boczne deski bez sęka, 23, 26 i 30 m/m. czyste, suche bez pęknięć, ofiarowano 100, franco wagon granica polsko-niemiecka.

Kloce osikowe, eksportowe, od 23 cm. w cieńszym końcu, dł. 1.20 m., 2 40 m. itd. ze skokiem 1.20 bez sęków ofiarowano 31.50, franco wagon stacja załadowania.

Olszyna w stanie okrągłym, od 25 cm. w cieńszym końcu wzwyż ofiar. 50, franco wagon granica polsko-niemiecka.

Sosnowe szczapy opałowe, I i II kl. zdrowe, pełnowartośc. żądano 10, franco wagon granica polsko-niemiecka.

Kantówka sosnowa, ciosana, 12/12 cm. długość od 4 m. ofiar. 35 franco wagon Warszawa.

Bale bukowe, 50, 65, 80 100 m/m, szerokość od 20—60 cm. dług. 3—7 m. zdrowe żądano 72, franco wagon Bydgoszcz.

Odpadki bukowe dla wędzarni żąd. 250 za 10 t. franco wagon Dziedzice.

——x ox——

Z filatelistyki.

Znaczki poczty lotniczej.

Polska nawiązała połączenia lotnicze z bliższymi i dalszymi sąsiadami i obecnie samoloty odbywają stałe podróże między stolicą naszego państwa a stołecznemi miastami innych państw, jak z Bukaresztem przez Lwów, z Wiedniem przez Kraków (z lądowaniem w najbliższej przyszłości w Bernie Morawskiem, jak tego Czechosłowacja się domaga), ostatnio zaś ze stolicą Danji — Kopenhagą, przesyła równocześnie na mocy układów z odnośnymi rządami także całą korespondencję dla wspomnianych krajów. W najbliższym tygodniu wyjdzie nawet nakładem generalnej dyrekcji pocztowej w Warszawie **nowa serja polskich znaczków poczty lotniczej.**

Pocztę lotniczą otwarto ubiegłego tygodnia także jako pierwszą w Azji — **w Siamie.**

Otóż otwarcie komunikacji lotniczej w takiem handlowem mieście jak Siam stanowi **epokowy postęp** w dobie ulepszenia komunikacji. Jak wiadomo bowiem w okolicach miasta tego rozwinięty jest w wielkim stopniu **handel trzciną cukrową** i innymi płodami południowymi. Otóż otwarcie linji lotniczej o **długości 250 kilometrów**, połączenie Siamu z Bangkongiem i przebywanie tej przestrzeni pełnej najgroźniejszych niebezpieczeństw dla życia **w ciągu niespełna dwu godzin**, należy do rzędu najśmielszych postępów! Nic też dziwnego, że przesyłki poczt., przeznaczone dla przewiezienia pierwszym lotem otrzymały **pieczęć o prawdziwie egzotycznym wyglądzie:** w czworobocznej ramce unosi się u góry ptak (w djalekcie angielskim „Krutt“), u spodu zaś umieszczony jest napis głoskami siamskiemi: Bangkok — siamska poczta lotnicza — i data wedle kalendarza buddystycznego: 23 marca 2463 roku.

Cena listów przesłanych tą pierwszą pocztą lotniczą, opatrzonych dopiero co opisaną pieczęcią **doszła do 5000 złotych** za jeden egzemplarz, a z pewnością namiętni filateliści w krótkim przeciągu czasu podwoją ją lub i potroją, byle tylko przyjść w posiadanie tak już dziś rzadkiego okazu. Przewidzieli ten olbrzymi wzrost wartości niektórzy filateliści i handlarze marek i wysyłali pierwszym owym lotem po 200 i 300 listów pod swoim własnym adresem **i w ciągu kilku** — bo czterech **godzin**, które im poczta lotnicza z powrotem przywiozła **stali się bogaczami!**

17-ty Powszechny Kongres esperantystów.

(W) Na kongresie esperantystów, obradującym w Genewie — Oltromare, naczelnik departamentu w ministerstwie oświecenia publicznego, oraz przedstawiciel szwajcarskiego rządu związkowego, po złożeniu sprawozdania z dotychczasowych wyników nauczania języka Esperanto w szkołach w Genewie — podał projekt, by zaproponować Radzie związkowej Zwołanie oficjalnej międzynarodowej konferencji w sprawie natychmiastowego wprowadzenia języka Esperanto w programy szkolne.

Podczas kongresu odbyły się zebrania różnych sekcji, jak: lekarzy, nauczycieli języka Esperanto, kupców i agentów policji.

W Wielkim teatrze w Genewie odegrano w języku Esperanto dramat Edmunda Privot'a pt. „Géniévre“ (Ginevro), wykonawcami byli artyści i artystki teatru z Budapesztu i Norymbergji.

Afisz teatralny z przed lat 127.

Lwów, 18 sierpnia.

(*) Do zbioru licznych zabytków, jakie udało się dyr. Czołowskiemu wydobyć z posiadania prywatnego i pozyskać dla archiwum miejskiego, przybył w ostatnich czasach ozdobny afisz teatralny z r. 1798, **unikat w swoim rodzaju.** Tekst afisza wydrukowany w języku polskim i niemieckim rozpoczyna się od słów:

Za pozwoleniem zwierzchności. Dziś we środę to jest 24 stycznia 1798 Antrepriza Teatralna będzie miała honor dać na benefis JPana Józefa Elsnera kompozytora i t. d. (następują tytuły) z zawieszeniem wszelkiego abonamentu reprezentację opery wielkiej heroiczno-komiczny we 2 aktach oryginalnie napisaney Herminia czyli Amazonki. Opera ta dana będzie zwyczajną sobie okazałością i t. d.

Afisz zdobi podobizna nieistniejącego dziś pałacu Wronowskich, gdzie odbywały się przedstawienia teatru pod dyrekcją Józefa Elsnera. Warto przytoczyć nadzwyczaj niskie ceny miejsc: loża pierwszego piętra 24 zł., loża drugiego piętra 18 zł. parter 4 zł., galerja 2 zł., paradis 1 zł. (1 zł. — 30 groszy).

Wykonano afisz **na papierze tak pięknym i trwałym**, jakim dziś nawet **wytworne** nieraz **wydawnictwa pochwalić się nie mogą.**

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.

Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17. Telef. 29-19. pod zarządem Z. Kiełbusiewicza